

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Wystawa Erazma Wojciecha Felcyna – „Anatomia Apokalipsy”

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energą**



▶ Str. 12

Energą

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 541 | 7.09.2018 r. ISSN 2544-2864

K. Płażyński: wprowadzę transparentność w kontaktach z deweloperami

- Chcę w Gdańsku wprowadzić w końcu zasady transparentności w kontaktach z deweloperami i pewne też wymagania. Ja i moi najbliżsi współpracownicy nie będziemy mogli posiadać akcji i udziałów w firmach deweloperskich - to najważniejsze zapowiedzi Kacpra Płażyńskiego, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska odnoszące się do kontaktów z deweloperami.

▶ Str. 2

Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych

We wtorek w Muzeum II Wojny Światowej otwarto wystawę „Bądźcie bez litości! Bądźcie brutalni! Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Agresja na Polskę 1939”. Otwarcie wystawy było pierwszym punktem trzydniowej, międzynarodowej konferencji Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych, która odbyła się w Muzeum w dniach 4-6 września.

▶ Str. 4

Styk biznesu z władzą wystawia na pokusy

Z prof. Antonim Kamińskim, badaczem instytucji polityczno-gospodarczych, byłym dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Departamentu Studiów Strategicznych MON, pracownikiem Instytutu Studiów Politycznych PAN i pierwszym prezesem Transparencji International Polska rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 5

Sportowcy na medal

Występy polskich zawodników w Berlinie wzbudzały sensację i zachwyciły. Dwanaście medali i drugie miejsce w klasyfikacji to powód do dumy dla samych sportowców, dla ich rodaków i dla firm, które wspierały reprezentantów.

▶ Str. 9

VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych

W dniach 28-30 września odbędzie się VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, której organizatorem jest Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. O Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG będzie walczyć sześć drużyn z Pomorza. Patronat medialny nad imprezą sprawuje "Gazeta Gdańska".

▶ Str. 11

8. edycja kiermaszu „Jesień w ogrodzie”



Około stu Wystawców weźmie udział w ósmej edycji kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie”, który odbędzie się na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk w Gdańsku, przy ul. Wodnika 50, w dniach 8 i 9 września.

▶ Str. 4



Akapit wydawcy

napą, ale bez domu kultury, o którym było brzydko w anonimach.

Nikogo nad Słupią nie martwi koniec eksperymentu

gdyż Biedroń jadł obiady w ich imieniu i na ich rzecz.

Teraz, po ewakuacji, będzie to robił na własny rachunek. Decyzja jest roztropna, bo

Porażka zaś na prowincji pozabawilaby Biedronia politycznej aparycji. Jej główną zaś dystynkcją była orientacją seksualną rzadszą niż heteroseksualna, lecz ekspresyjnie eksponowana,

"W moim przypadku boląca pupa to znaczy, że było do-brze", zażartował filuternie kandydat do budowy nowej polityki polskiej.

Trzeba wierzyć na słowo.

Marek Formela

Boląca pupa Biedronia

Robert Biedroń rusza w świat.

Żeby polityka była inna i dla ludzi.

W tym celu wnet odwiedzi 40 miast, wyłączając Słupsk, który już kompleksowo zwiedził.

Łącznie z cukiernią i ka-

politycznego z przybyszem, który stale był w rozjazdach - w tym ważnych dla niego osobiście spotkaniach LGBT na drugim końcu świata.

Co niewątpliwie podnosiło jakość życia mieszkańców,

poza Jerzym Śniegiem, z którym flirtował przez miesiące o wspólnym starciu i wykorzystaniu struktur SLD do celów wyborczych w Słupsku, trudno było o amatorów na jego samorządowe wdzięki.

F(ig)raszka

W Gdańsku szykuje się odnowa
Ma ją zapewnić
Andrzej Ceynowa
Mógłby już być
na emeryturze
Ale za bardzo
kocha podróże
Dość infantylnie
w mediach mekoli
O swej belferskiej
ciężkiej niedoli
Na jednym tchu
szybko wylicza
Dobre pomysły
Adamowicza
Poparciem wielkim
to on nie grzeszy
Ale ta rola bardzo
go cieszy!
No a lewica, cóż lewica
Pana Ceynowy
nie zachwyca!

Liczba

50 tys. zł
wartość umowy Gdańska
z ECS na "Debatę Wolności"

20 tys. zł
dofinansowanie z budżetu
impresji "Mariacka Tańczy"

10 tys. zł
kolacja prezydenta z laureatami
Neptunów

Cytat tygodnia

- Rząd realizuje różne projekty prospołeczne, ale w centrum zainteresowania są pracownicy i ich sytuacja na rynku pracy (...) Zaniechań, które miały miejsce podczas dwóch poprzednich rządów PO/PSL nie da się zniwelować w ciągu roku -
Elżbieta RAFALSKA, minister pracy.

- Naszym zdaniem trzeba utworzyć mapę zachorowalności na nowotwory, bo Gdańsk jest w czołówce miast chorujących na nowotwory. Mieszkamy w Gdańsku, mieście nadmorskim, a jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni trucicielami -
Jacek HOŁUBOWSKI, kandydat na prezydenta Gdańska z komitetu Gdańsk Tworzą Mieszkańcy.

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

K. Płażyński: wprowadzę transparentność w kontaktach z deweloperami

- Chcę w Gdańsku wprowadzić w końcu zasady transparentności w kontaktach z deweloperami i pewne też wymagania. Ja i moi najbliżsi współpracownicy nie będziemy mogli posiadać akcji i udziałów w firmach deweloperskich - to najważniejsze zapowiedzi Kacpra Płażyńskiego, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska odnoszące się do kontaktów z deweloperami.



- Ta konferencja w dużej mierze, jest spowodowana artykułem, który wczoraj (w poniedziałek - dop. red.) został umieszczony na stronach "Gazety Wyborczej" - powiedział **Kacper Płażyński**, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska. - Artykuł, który mówi, że te dwie kamienice, które znajdują się za nami miałyby być sprzedane bez przetargu za dwa inne mieszkania w południowych dzielnicach Gdańska i z dopłatą około 600 tysięcy złotych. Nie muszę państwu mówić, że jest to skandalicznie niska kwota, że to jest działanie na szkodę miasta i na szkodę gdańszczan. Bo tak naprawdę to wszystko należy do nas, bo to my odpowiadamy za to, że zaniża się wartość kamienic, że sprzedaje się majątek publiczny za połowę ceny. W interesie nas wszystkich jest to, żeby to odbywało się

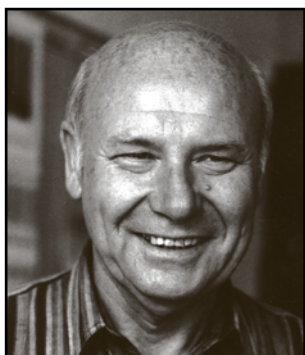
w sposób formalny, oficjalny, publiczny. Często zdarza się niestety tak, że kupuje budynki, o których miasto mówi, że do niczego się nie nadają, często są to budynki zabytkowe. Później te budynki płoną, są tak zdewastowane, że zostaje już tylko cenna działeczka, która bez tych budynków okazuje się warta wielokrotnie więcej. Ja chcę w Gdańsku wprowadzić w końcu zasady transparentności w kontaktach z deweloperami i pewne też wymagania. To znaczy respektowania tego do czego deweloperzy w umowach się zobowiązują. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że prezydent Adamowicz zakupił za 150 tysięcy złotych akcje jednego z czołowych deweloperów w Gdańsku, firmy Robyg to jest sytuacja skandaliczna. Prezydent to jest organ, który w dużej mierze decyduje o tym w ja-

kiej kondycji finansowej ten deweloper się znajdzie, bo on decyduje o kształcie inwestycyjnym miasta Gdańska, o polityce planistycznej. Do takich sytuacji nie może dochodzić. Dla mnie jest to oczywisty konflikt interesów. Wraz z radnymi PiS, z Grzegorzem Strzelczykiem, już jakiś czas temu wystąpiliśmy do rady miasta, do urzędu miasta z interpelacją o ile od 2017 roku zmian wystąpił Robyg w planie zagospodarowania przestrzennego czyli w czasie gdy pan prezydent dysponował tymi akcjami. To było siedem wniosków dotyczących terenów, na których Robyg mógłby się budować. Więc jak możemy nie mówić o konflikcie etycznym, konflikcie interesów. Ja i moi zastępcy oraz kluczowi urzędnicy, dyrektorzy wydziałów, dyrektorzy biura rozwoju Gdańska nie będą mogli posiadać żad-

nych akcji, żadnych udziałów w firmach deweloperskich. Żeby przejrzystość życia publicznego nie mogła być kwestionowana. Wszelkie negocjacje z deweloperami muszą być prowadzone w urzędzie miasta, muszą być prowadzone w taki sposób, że wszyscy deweloperzy, którzy chcą w Gdańsku budować będą musieli się rejestrować w księgach, wszystko prezentować na piśmie. Nie może się to dziać tak jak dotychczas w dużej mierze na tak zwaną "gębę". Umowy, które miasto zawiera z deweloperami są obciążone, i tak powinno być, pewnymi wymogami dotyczącymi infrastruktury, oświetlenia dróg, które są tworzone do tych nowych osiedli. Te umowy później nie są egzekwowane. Za moje prezydentury zapewniam, że ze wszystkich nawet najmniejszych zapisów umów, które będą działać na korzyść mieszkańców, deweloperzy nie będą z nich zwolnieni. Bardzo wiele terenów należących do miasta Gdańska, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Parku Krajobrazowego to są tereny zalesione. Lubimy tam spędzać czas, ale mają one istotny wpływ na retencję w Gdańsku. Za mojej prezydentury ani jedno drzewo nie zostanie sprzedane deweloperom w otulinach Parku Krajobrazowego. To mówię z pełną odpowiedzialnością.

Tomasz Łunkiewicz

Oblicza sportu



sport gdański lat tamtych. Wiele w nim było, a nie jest, niestety. Ot, ten boks choćby.

diga, Huberta Skrzypczaka, Leszka Kosedowskiego. I to był ostatni już - jak dotąd -

Ring wolny!

Tu tęsknoty tyle, co i wspomnień. Zliczyć trudno. Wiele klubowych sekcji wówczas, liczne treningowe sale i salki, tłumy kibiców na imprezach. A tych w tym boksie też bez liku. Liga na zawołanie, mecze międzypaństwowe i międzynarodowe itp., itd.

Pierwszy po wojnie polski medal olimpijski, potem i złoty. A to Antkiewicz - niedawno tu przypominany - a to Chychla... Aleksy i Zygmunt. A potem jeszcze na podium oglądaliśmy Brunona Ben-

gdański medal w tymże boksie (Montreal 1976). To byli olimpijczycy i różne medale, od złota po brąz. Ale przecież była jeszcze plejada innych nazwisk. Plejada! Wielu medalistów MP albo i ME jeszcze. Boks. Prawie logo. Znak specjalny gdańskiego sportu! No i gdzie oni? Gdzie to logo? Powszynać tylko.

Ale do fraszki wróćmy. Też przypomnienie wszakże. „Olimpijskie fraszki”. Taki cykl, a tytuł „Antymickiewiczowska”. I Czesio Stankiewicz.

Autor. Jeden z naszych gdańskich tuzów dziennikarskich lat tamtych. Wszelkstronny, żadnego tematu nie unikał. Ani fraszki, co widać. Więc i dziś wspomnienia ozywają. Gdzie boks z tamtych lat, gdzie tamta cudowna technika, gdzie tamci ringowi czarodzieje? I koniec w tym miejscu.

Gdańskich wirtuozów już nie ma... Owszem, zawodowstwo. Owszem, Iwona Guzowska. Nasza pierwsza Pani Mistrzyni; owszem, Darek Michalczewski, mistrz z gdańskim rodowodem; owszem, od czasu do czasu i słowo boks wyczytać lub usłyszeć można... Słowo, powtórzę. A gdzie ten boks? Ring wolny!

Albert Gochński

Personalia

✓ Koalicja PO i Nowoczesnej powoli odstawia karty w grze o miejsca w radzie miasta. W najciekawszym z punktu widzenia arytmetyki mandatowej okręgu nr 2 liderem będzie wreszcie **Bogdan Oleszek**, dotychczas zawsze oglądający plecy **P. Adamowicza**. W przeciwieństwie do swojego nowego szefa, **Jarosława Wałęsy**, Oleszek nie dostrzega w Gdańsku dyktatu deweloperów. Może to oznaczać, że o mandat radnego ubiega się polityk, który nie pamięta już projektów uchwał w sprawie planów miejscowych, które składał u niego prezydent miasta, jego były już szef polityczny. Na liście są też na szczęście zupełnie nowe osoby o innym genotypie politycznym: **Kamila Błaszczuk** czy **Krzysztof Wilczyński**. Z kolei **Piotr Borawski** szef klubu PO w radzie miasta Gdańska, który był sprawnym organem systemu władzy Pawła Adamowicza, będzie kokietował mieszkańców okręgu nr 3 obejmującego m.in. Siedlce, Aniołki, Suchanino. Wraz z nim w zespole J. Wałęsy wystartuje też radna PO **Beata Jankowiak**, a o odświeżeniu listy zaoba **Dominik Kwiatkowski**, dotychczas bardzo odległy od miejskiego aparatu ucisku aplikującego obywatelom podatki parkingowe, sobie zaś wciąż gniazdko w centrum miasta.

✓ W gdańskim SLD sporo pisaniny. Najważniejszy list wysłał do władz partii, cokolwiek to politycznie znaczy, **Franciszek Potulski**. Treść listu nie jest dla adresatów, zwłaszcza jednego, **Henryka Wojciechowskiego**, którego Potulski nauczał matematyki i polityki, jakoś szczególnie przyjemna. Potulski nie bez racji zauważa, że partia zniknęła z krajobrazu. Niezależnie to prawda, bo Wojciechowski też pisze tyle że po swojemu w polityce doniesień. Raz informuje o czkawce po spotkaniu **Jerzego Śniega z Andrzejem Ceynową**, innym razem poucza dziennikarzy TVP 3 Gdańsk w sprawie gości, po czym sprostowania do własnych petycji, co czyni kabaret kompletnym. Sam zaś kandydat na prezydenta, który w kwietniu w orłowskiej tawernie ogłosił kapitulację wyborczą, błąka się wciąż po mieście ogłaszając niestrawność finansową.

✓ Z kart samorządowej historii Gdańska. Rok 1994. W barwach BBWR, wehikułu wyborczego powołanego do życia przez **Lecha Wałęsę**, startuje do polityki miejskiej z okręgu nr 4 elektronik **Bogdan Oleszek**, jego rywalką z Unii pracy jest 44-letnia rencistka **Danuta Jarema**, wcześniej dyrektor WPHW, władająca prakami, telewizorami i dywanami w 1.80, dziś w administracji P. Adamowicza przydziela 2 złote deputatu węglowego w ramach zarządzania pomocą społeczną. Inny kandydat, **Dariusz Śmiółkowski**, reprezentant OKW "Gdańsk Południe" popadł z czasem w poważne kolizje prawne i szuka go bezskutecznie policja nie tylko w kraju. W tych wyborach dał też o sobie znać **Henryk Czoska**, który wybrał szylid piwoszy, a z KPN-Porozumienie Prawicowe próbował na scenę gdańską wejść były poseł tej partii **Zbigniew Frost**. Listę SLD otwierała skutecznie **Danuta Putrycz**, mandat zdobył też Jerzy Krajka, a na liście był też **Wiktor Borcuch**, inżynier spawalniki, ostatni szef partii w stoczni gdańskiej.



JESIEŃ W OGRODZIE

www.jesienwogrodzie.pl

VIII kiermasz ogrodniczy

8 - 9 września 2018

Sobota - niedziela (10.00 - 18.00)



Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.

80-299 Gdańsk, ul. Wodnika 50, Tel. 58 762 80 00



TOYOTA

MATERIAL HANDLING

8. edycja kiermaszu „Jesień w ogrodzie”

Okolo stu Wystawców weźmie udział w ósmej edycji kiermaszu ogrodniczego „Jesień w ogrodzie”, który odbędzie się na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego Rėnk w Gdańsku, przy ul. Wodnika 50, w dniach 8 i 9 września.

Rėnk od 2003 roku wiosną organizował wystawę połączoną z kiermaszem „Grajmy w zielone”, która cieszyła się dużym uznaniem odwiedzających. Po wielu pytaniach zarówno wystawców jak i klientów Pomorskie Centrum Rolno-Spożywcze zdecydowało się na zorganizowanie podobnej imprezy, ale na powitanie jesieni. „Jesień w ogrodzie” po raz pierwszy została zorganizowana w 2011 roku.

Większość Wystawców stanowią producenci cebulek kwiatowych, drzew, krzewów ozdobnych, owocowych, iglastych, liściastych. Część z nich to producenci pięknych, zwłaszcza jesienią

astrów, wrzosów, wrzosców, które tak pięknie zdobią tereny zielone jesienną porą. To właśnie dzięki astrom, wrzosom, daliom, powojnikom i wielu innym gatunkom roślin nasze ogrody są kolorowe i pełne jesiennych kwiatów aż do pierwszych przymrozków.

- W Wystawie i kiermaszu udział wezmą najlepsi projektanci terenów zielonych oraz doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski – informuje **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości. - Fachowcy od ogrodów, osobom, które pojawiają się na Wystawie, z wielką chęcią udzielą po-

rad oraz wskazówek na temat zabezpieczenia roślin przed zimą. Fachowcy zajmujący

się na co dzień sprzedają mebli ogrodowych, na pew-



no doradzą, jakie modele są najbardziej popularne, jak odpowiednio zaimpregnować je

przed zimą oraz zaprezentują ich okazałą ofertę. Nie za-

braknie także szerokiej oferty twórców ludowych, u których zawsze można znaleźć unikalne cudenka. Dzieci będą mogły skorzystać z licznych atrakcji, jakie zagwarantuje im plac zabaw: zjeżdżalnia, trampolina, karuzela oraz przy okazji pyszne słodkie przekąski.

Należy pamiętać, że wrzesień to najlepszy czas na sadzenie większości drzew i krzewów owocowych. Kupujemy i sadzimy rośliny, które są już pozbawione liści.

Od połowy września, aż do nastania pierwszych przymrozków możemy sadzić drzewa i krzewy liściaste z odkrytym korzeniem oraz balotowane (korzenie umieszczono w siatkach z wilgotnym torfem). Można je nadal sadzić do późnej jesieni, dopóki ziemia nie będzie zamrznięta. Iglaki z kolei można bezpiecznie sadzić do końca września, później tylko gatunki o dużej mrozo-

odporności. Najlepszym terminem na sadzenie iglaków i innych roślin zimozielonych jest wiosna - niestety czasem nie możemy na nią czekać i lepszym rozwiązaniem jest posadzenie iglaka na jesieni niż zimowanie go w doniczce. Rośliny posadzone na jesieni bez większych problemów zdążą się dobrze ukorzenić przed nadejściem przymrozków, nie zapominajmy o tym, że nasze rośliny potrzebują troski i ochrony przed zimą. Po posadzeniu wymagają obfitego podlania, a po pierwszych przymrozkach warto obsypać podstawę pędu warstwą kory sosnowej lub torfu - aby zabezpieczyć korzenie przed mrozem.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny, natomiast opłata parkingowa wynosić będzie 3,00 zł.

Blizsze informacje: Pomorskie Centrum Rolno-Spożywcze S.A. Rėnk tel.: 58 762 80 00 sekretariat@renk.pl

Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych

We wtorek w Muzeum II Wojny Światowej otwarto wystawę „Bądźcie bez litości! Bądźcie brutalni! Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Agresja na Polskę 1939”. Otwarcie wystawy było pierwszym punktem trzydniowej, międzynarodowej konferencji Światowe Forum Muzeów Pól Bitewnych, która odbyła się w Muzeum w dniach 4-6 września.



- "Bądźcie bez litości! Bądźcie brutalni! Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem" - to słowa Adolfa Hitlera wypowiedziane w sierpniu 1939 roku podczas narady kadry oficerskiej Wehrmachtu – po takich słowach nie mogło się stać nic dobrego, po takich słowach rozpoczęto w Polsce i całej Europie Środkowo-Wschodniej wojnę, która okazała się prawdziwym pandemonium - powiedział otwierając wystawę **Karol Nawrocki**, Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Wojna wybuchła w porozumieniu dwóch równie przerażających totalitaryzmów - sowieckiego komunizmu i niemieckiego na-

zizmu. A rozpoczęły ją strzały na Westerplatte 1 września 1939 roku. Już jesienią 1939 roku z rąk niemieckich oprawców życie straciło ponad 60 tysięcy Polaków - urzędników, kobiet i mężczyzn, a do dziś symbolami tych zbrodni pozostają takie miejscowości jak Piaśnica, Szpęgawsk czy podwarszawskie Palmiry. I choć bardzo ciężko liczbami opisać historię II wojny światowej, to gdy zamyslowimy sobie, że podczas II wojny światowej zginęło sześć milionów polskich obywateli, a to oznacza dwadzieścia trzy procent wszystkich mieszkańców II Rzeczypospolitej, to zobaczymy, że jest to zbrodnia nie-

porównywalna z żadną inną – życie stracił co piąty Polak.

- Z wielką przyjemnością otwieram dzisiejszą wystawę, która jest przedsięwzięciem historycznym, edukacyjnym i ma przybliżyć szerokiej publiczności ważny okres w naszej historii, choć data 1 września 1939 roku jest datą, której nikomu z nas nie trzeba przybliżać - powiedziała **Paulina Florianowicz**, Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. - Zajmując się na co dzień dziedzictwem kulturowym w Ministerstwie Kultury w Warszawie – miście, którego miało nie być, nie ma dnia, abyśmy nie robili odniesień właśnie do tej daty. 1 września to data, która należy do historii każdej polskiej rodziny. Mam nadzieję, że każdy z nas oglądając wystawę wspomni historię własnej rodziny, bo jesteśmy potomkami tych, którzy cudem tę wojnę przeżyli.

- Wystawa poświęcona jest rozpoczęciu II Wojny Światowej - powiedział **Bartłomiej Garba**, Kierownik Działu Wystaw Muzeum II Wojny Światowej. - Wspominamy na niej o początkach okupacji do końca 1939 roku. Staliśmy się dokonać spójnej narracji, która jest osadzona w ciągu chronologicznym, jak i tematycznym. Nie chcieliśmy przedlaować jej treścią pokazując nowe, jeszcze nie publikowane zbiory muzeum. Większość materiałów, które prezentujemy jest z kolekcji Muzeum II Wojny Światowej. Wystawa jest dostępna dla

zwiedzających na poziomie -3 Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Podczas konferencji w środę i czwartek, 5 i 6 września, odbyły się 3 sesje.

Referat inauguracyjny pt. „Wielość narracji, jeden cel – zachować pamięć” wygłosił dr Karol Nawrocki, Dyrektor



Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Spotkaliśmy się tu, żeby dyskutować o tym, jak w celu zachowania pamięci skutecznie dbać o miejsca najważniejszych bitew, ale także po to, by zadać sobie szereg pytań o formy zachowania pamięci w oparciu o wartości płynące z historii i z samych pól bitewnych - powiedział dr Karol Nawrocki.

W trakcie I Sesji Konferencji pt. „Uchonorowanie przeszłości, inspirowanie przyszłości” prowadzonej przez prof. Grzegorza Brendta, Zastępcy Dyrektora Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku wykłady wygłosili: Irene Charitaki i Labrini

Siskou z Muzeum Archeologicznego w Maratonie; Li Qinghui z Muzeum Wojny i Oporu Narodu Chińskiego Przeciwko Japońskiej Agresji z referatem „Wojna i pokój na moście Lugow”; Karol Szejko z Muzeum Westerplatte i Wojny 1939, Oddziału Muzeum II Wojny Światowej

prelegent z Turcji zapoznał zebranych z historią i znaczeniem walk o półwysep Gallipoli; Thierry Hubscher, Dyrektor Muzeum Pamięci Bitwy pod Verdun. Ostatnim punktem pierwszego dnia była specjalistyczna dyskusja pt. „Pole bitwy – między sacrum a atrakcją turystyczną”, w której wzięli udział Aileen Utterdyke z Pearl Harbor Pacific Historic Parks, Marek Syrny z Muzeum Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy, Adam Koperkiewicz z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Ugur Imamoglu, prelegent z Turcji. Panel poprowadził Aleksander Masłowski, Rzecznik Muzeum, którzy rozmawiali m. in. o tym czy należy odtwarzać historyczny czy zachowywać zastany stan pola bitwy? Na ile można wprowadzać kolejne inwestycje służące obsłudze ruchu turystycznego? Czy wobec nieuniknionego zetknięcia z biznesem turystycznym należy przyjąć w pełni zasady wolnego rynku czy kontrolować i sprawować nadzór nad tworzącą się infrastrukturą turystyczną?

Podczas III Sesji pt. "Pole bitew jako miejsce tworzące Pamięć Narodową" prowadzonej przez Hannę Mik udział wzięli Leonid Halabuz, Pole Bitwy w Beresteczku; Deyana Kostova, Narodowe Muzeum Historii Wojskowości w Sofii; Marek Syrny, Muzeum Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy.

Tomasz Łunkiewicz

Styk biznesu z władzą wystawia na pokusy

Z prof. Antonim Kamińskim, badaczem instytucji polityczno-gospodarczych, byłym dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych i Departamentu Studiów Strategicznych MON, pracownikiem Instytutu Studiów Politycznych PAN i pierwszym prezesem Transparency International Polska rozmawia Artur S. Górski



- Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz posiadał akcje aktywnej w obszarze gospodarczym Gdańsku firmy budowlanej Robyg SA, jednocześnie to on przygotowuje jako organ uchwały o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Czy jest to konflikt interesów, czy też po prostu „każdy może mieć akcje”, wystarczy je wykazać?

- Jest to co najmniej konflikt interesów. Nie można też takiej nagannej praktyki zamykać li tylko w sferze gry giełdowej czy dyskusji o etyce. Dlatego, że branża deweloperska jest jedną z najbardziej korupcjogennych. Styk biznesu z władzą zawsze rodzi takie niebezpieczeństwo i wystawia na pokusy, co mniej odpornych. I tutaj zapobiegliwość wóldarza nie ma nic do rzeczy.

- Tymczasem lobby deweloperskiemu udało się przepchnąć specustawę tzw. lex dewelopers, która zmienia procedury inwestycji mieszkaniowych

i wprowadza zmiany w lokalizacji takich inwestycji, niezależnie od miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Podpisał ją niedawno prezydent Duda. Ma ona jakoby służyć redukcji barier hamujących budownictwo mieszkaniowe...

- Owszem, ale należy bacznie przyglądać się jakie są intencje, z natury merkantylne, deweloperów, jakie obejścia i furtki wynajdą, by nawet te poluzowane standardy obejść. Nie zwalnia to władz miasta z obowiązku dbania o przestrzeń miejską i wygodę mieszkańców, a tym bardziej z wystrzegania się wszelkich pokus. Nie wspominając o narażeniu się na skorumpowanie. Powtórzę, ta sfera i ten styk między inwestorem, a gospodarzem miasta jest bardzo narażony na korupcję. Zatem jeśli prezydent, mający wpływ na lokalizację i na to, co ma na nich powstać, posiada akcje firmy deweloperskiej, działa-

jącą na terenie temuż prezydentowi powierzonym, to nie ma innej oceny, niż stwierdzenie, że zaistniała sytuacja na granicy korupcji.

- Gdyż od jego, jako prezydenta i jako posiadacza akcji, decyzji i determinacji zależy powodzenie finansowe potencjalnego inwestora, a zatem i kurs akcji firmy, które nota bene miejski wóldar posiada?

- Tak. Dla gdańszczan niekomfortowe jest, iż prezydent ich miasta, od lat co najmniej sześciu, ma problemy z wykazaniem się źródłami pochodzenia niebagatelnego majątku. Zapewne umie zadbać o swój i rodziny status materialny, ale jednocześnie ma, nazwijmy to, bałagan w papierach. Potrafił lawirować, co świadczy o spryście. Ale nie najlepiej świadczy o funkcjonowaniu instytucji państwa. A to rzutuje na poczucie nie tylko przyzwitości, co na zaufanie do państwa prawa. Tak liczne problemy z prozaicznym wszak obowiązkiem prawidłowego, zgodnego z faktycznym stanem, wypełnienia oświadczenia majątkowego, czy też zarzuty karnoskarbowe dla osoby piastującej najwyższy w mieście urząd, w cywilizowanym społeczeństwie nie powinny, nie mogą być, tolerowane.

- A prezes deweloperskiej Robyg SA odwiedza prezydenta w gabinecie i nie ma z tego spotkania komunikatu. Nawet radna PO dziwi się na komisji, że wszystko jest już poza nimi ustalone, a opozycja z PiS zaniemówiła. Czy na takie patologiczne sytuacje jest antidotum?

- Można by zakładać, że takim lekarstwem są wybory. Ale przecież organy wymiaru sprawiedliwości powinny wnikliwie przyjrzeć się temu, co Adamowicz ma, mówiąc

kolokwialnie, za paznokciami. Nie śmiem przypuszczać, że było na to przyzwolenie, które znalazło wyraz w warunkowym umorzeniu. Państwo nie może być śmieszne. A przecież zaakceptowano wcześniej np. wyjaśnienia byłego prezydenta stolicy pana Pawła Piskorskiego, o ty, że jego majątek pochodzi z seryjnego wygrywania w ruletkę...

- Nie tylko z pół miliona z gdyńskiego kasyna, ale i z odnalezienia podczas odśnieżania zbiorów antyków i kolekcji malarstwa, które tenże Piskorski zbył w antykwaracie...

- A może Paweł Adamowicz też miał szczęście oraz majątnych członków rodziny swojej, czy żony, którzy dysponowali znaczną gotówką. Były prezydent Warszawy miał wygrać wówczas pięć miliardów starych złotych, ale w owym kasynie, trzeba było „rozbić bank” ponad sto (138 – dop. red.) razy z rzędu. Tamtą sprawę umorzono. Jego wyjaśnienia przyjęto.

- To może być argument za reformą sądownictwa?

- Nie wnioskując, jak ona jest prowadzona przez obecną większość parlamentarną z udziałem rządu, pewne jest, że system szwankuje. Reformy są konieczne. Jestem krytyczny co do osób, które je firmują, do pośpiechu przy wprowadzaniu zmian, ale w moim przekonaniu skrajnie osądy kierowane przeciwko reformie i powoływanie się co chwila na Konstytucję mają na celu nie tyle korektę kierunku reform, co utrzymanie status quo. Przecież od lat 90 toczono debaty jak zreformować polskie sądownictwo.

- Na ocenę tegoż procesu wpływa sposób powołania Krajowej Rady Sądownictwa, utajnienie nazwisk osób popierających kandydatury

do niej, osoba prokuratora a dziś posła Piotrowicza, błędy w ocenie kandydatów do Sądu Najwyższego, jak np. dopuszczenie osoby karanej dyscyplinarnie...

- Ale też zgódźmy się, że bez zmian w KRS nic nie można było zrobić z polskim wymiarem sprawiedliwości, choć powszechna była wola jego reformy i odejścia od korporacyjności w doborze sędziów do KRS. Tutaj rzecz idzie o zmiany systemowe. Kierunek tylko na wymianę kadr niewiele przyniesie.

- A na poletku samorządowym, czy powinien być zapis prawny zakazujący posiadania akcji przez wóldarzy? To ograniczy ich wolności...

- Przede wszystkim należy wykluczyć zasiadanie prezydentów miast w radach nadzorczych spółek. To jest nie tylko konflikt interesów, spółka ma przynosić zysk, ale też zdublowanie obowiązków i wynagradzania za to samo, czyli za nadzór nad powierzonym mieniem. Ewidentna musi być zasada, że osoba, która może wpływać swoimi decyzjami na kurs akcji danej firmy, nie może ich kupować i nimi obracać. To oczywiste. Postępowanie wbrew tej zasadzie jest nie tylko nieetyczne. Powinno być zakazane...

- Gdyż jest to nie tylko konflikt interesów, ale to granie na własny zysk?

- Oczywiście, a przepisy co do konfliktu interesów istnieją.

- Kłopoty Pawła Adamowicza z CBA i wymiarem sprawiedliwości zaczęły się, gdy u władzy był jego kolega z partii, bo nie z boiska, Donald Tusk. Dzisiaj Adamowicz prezentuje się jako ofiara pisowskiego reżimu. Czy to wyborcy kupią?

- Tego to ja nie wiem. Są rzeczy oczywiste. Każdy, co inteligentniejszy, kto czuje, że organy ścigania się nim

interesują będzie krzyczał: Niech żyje Konstytucja!, Przecz z tym, czy z tamtym! Będzie też twierdził, że prześladowuje go opresyjny reżim, prowokują służby, ze względu politycznych. To z jego punktu widzenia logiczny model postępowania.

- Modus operandi...

- Ano właśnie. Oparty na budowaniu u odbiorcy przeświadczenia, że działa się wbrew władzy, jest się w opozycji, stąd te szokujące konflikty z Komisjami Wenecką i Europejską. Ale też trudno nie widzieć, że niestety wymiar sprawiedliwości chronił przejawy patologii. KRS działał jak związek zawodowy sędziów. Sędzia z doświadczeniem jest cenny. Manipulowanie wiekiem emerytalnym sędziów przy pomocy ustawy, by pozbyć prezesa Sądu Najwyższego, jest niekonstytucyjnym nadużyciem, zmianą reguł. Smutny efekt jest taki, że tacy ludzie, jak pan Adamowicz, mogą twierdzić, że są ofiarami prześladowania przez upolitycznione sądy, działające pod dyktando i w interesie rządzącej partii politycznej. I wielu to kupi, widząc, że minister sprawiedliwości ze Zjednoczonej Prawicy, ingeruje w obsadę stanowisk w KRS. Wybory samorządowe zaś, zamiast oczyścić atmosferę, staną się politycznym plebiscytem „za” czy „przeciw” rządzącej krajem pod szyldem PiS opcji.



Pytanie o szansę oddolnych przedstawicieli mieszkańców w Radach Miasta nadal pozostaje otwarte. Z jednej strony trudno zmierzyć się lokalnym organizacjom z nieformalnymi przedstawicielami deweloperów działających w skali całego kraju i innych, często własnych biznesów, którzy dysponują wielkimi budżetami na kampanie wyborcze. Podobnie niełatwo jest wygrać z przedstawicielami partii politycznych. Nieprzemakalne plakaty zaprzyjaźnionych z wielkim biznesem ugrupowań przyjeżdżają w kontenerach z drukarni w Niemczech, a ruch miejski może swoje plakaty nakleić na skleje z Castorama i zawiesić na drucie na latarni.

Jednak mieszkańcy nie dają się już tak łatwo nabrać. Minęły czasy kiedy byle błyskotka, czy smak czekolady Milka zza zachodniej granicy bezwarunkowo zachwycał i budził poczucie niższości. A pan w garniturze za kilkanaście tysięcy mógł wciśnąć wyborcom byle kit.

Teraz Mieszkańcy?

Mieszkańcy w ostatnich latach podnieśli się nieco z kolan próbując domagać się swoich praw do miasta. Czy jednak niefortunny system liczenia głosów metodą d'Hondta, który faworyzuje duże ugrupowania, da szansę by małe obywatelskie ugrupowania, ruchy miejskie uzyskały swoich przedstawicieli w samorządach?

Dzięki takim zabiegom edukacyjnym jak budżet obywatelski do wielu wyborców dotarło, że część podatków, które z bólem płacą zasila budżety miast, a następnie Rady Miejskie podejmują decyzje o wydatkach, których mieszkańcy nie aprobują. Wiedzą lepiej? Raczej nie. Próbuje jak długo się da wykorzystać bierność i niewiedzę mieszkańców, którzy zajęci innymi sprawami nie zdołają się zorganizować w obronie swoich pieniędzy.

Seniorów, radni mają błyskotkami w stylu opieki geriatrycznej, z której w rezultacie niewielu mieszkańców skorzysta. Rzucając ochłap dla matek z małymi dziećmi w postaci kilku dodatkowych miejsc w żłobku albo przeznaczą kilkanaście tysięcy na pomoc dla chorych na Alzheimera. Prawdziwe wydatki są jednak gdzie indziej.

Czy gdyby faktycznie ktoś zapytał mieszkańców w uczciwych konsultacjach czy chcą budowy mariny na końcu moła za

71 milionów, która spowoduje tworzenie się tomboli i konieczność wydobywania piasku z dna morskiego dwa razy w roku to zgodziliby się na taką bzdurę? Czy chcieliby oddać w ramach Partnerstwa Prywatno-Publicznego najlepsze działki w mieście, żeby je zabetonować, a potem stawiać na nich za milion złotych krzewy w betonowych donicach i drewniane konstrukcje?

Nikt z własnego, domowego budżetu takiego wydatku by nie zrobił. A tymczasem radni w naszym imieniu podejmują absurdalne decyzje i zamiast finansować to czego mieszkańcy najbardziej potrzebują, dosłownie jak w przypadku mariny, wyrzucają pieniądze w błoto.

Tymczasem to mieszkańcy wiedzą najlepiej czego im potrzeba tylko trzeba pozwolić im decydować.

GAZETA GDANSKA

Polski organ przemysłowo-handlowy i gospodarczy

„ECHO GDANSKIE”

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświęconych.

Dla W. I. Gdańska

Przedpłata: miesięczna z dodatkami tygodniowymi „Gość z nad Bałtyku” i „Sport Pomorski” odbierając w składowej 2,53 gułd. przez listowego w dom 2 98 gułd. przez poczta 3,00 gułd.

Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen., na pierwszej stronie 75 fen. **Dropne ogłoszenia:** słowo tytułowe 15 fa., każde dalsze 10 fen. Rękopisów nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popołudniu. Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.

Postachekkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 103 — Poznań



Telefon 21424

Dla Polski

Przenumerata: miesięczna z dodatkami tygodniowymi „Gość z nad Bałtyku” i „Sport Pomorski” przez listowego w dom 3,11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na poczcie 9,33 zł. Pod opaską miesięcznie 5,98 zł.

Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1,— zł.

Dropne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 gr. — Rękopisów nie zwraca się. — W czasie przeszłości w zakładzie, spowodowanych słą wyższą, strajków lub l. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism, a prenumeratorky nie mają prawa do odsz. odwołania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

W dziewiątą rocznicę niepodległości.

Po półtorawiekowej niewoli i niedoli, po przeogromnych cierpieniach i boleściach, które przysporzyły narodowi polskiemu zaszczytne miano Chrystusa wśród narodów, zrodziła się wśród gromów i błyskawic nawalniczej wojennej ponownie Ojczyzna nasza. Zmartwychwstał naród męczenników, który od Sybiru aż do San Domingo znaczył trupami i poświęceniem nadludzkiem, a ofiarami przechodzącymi ludzkie pojęcie drogi swojej wędrówki tułaczkiej wśród ludów świata. Ale naród ten był zarazem narodem bohaterów. Bohaterstwo to objawiało się nie tylko w czynach orężnych, do których porwał się w trzech powstaniach i walkach wolnościowych Polak, lecz także w tem cichem a systematycznym budowaniu oświaty, samodzielnosci materialnej i wiary w przyszłą niepodległość. Każdy szczerzy Polak z pomarłych w niewoli pokoleń dołożył swoją cegiełkę do zbudowania tego gmachu wiary i siły, który pozwolił Polakom przetrwać najgorsze okresy przedwojenne. Zdziśiatkowany kulami siepaczy moskiewskich, zdemoralizowany metodami austriackimi, wywłaszczony i wynaradawiany przez Niemców, jednak naród polski nie został złamany na duchu. Duch polski zwyciężył brutalną siłę materialną zaborców i wyszedł ostatecznie zwycięsko.

Wśród huraganu dziejowego światowej wojny odżyła przepowiadana śpiąca armja. Z pod stosów bielejących kości jak feniks z popiołów podnoszą się brygady Piłsudskiego na terytorjum Austrii i Rosji, błękitne dywizje Hallera we Francji, wojska narodowe Dowbora-Muśnickiego w Rosji, oddziały polskie na Murmanie, pod Marmaros Sziget, powstańcy poznajscy i pomorscy Raszewskiego. Krwią i zapalem, poświęceniem i pracą całego narodu dokonano dzieła wskrzeszenia Ojczyzny. Wypędzono obcych z ziem polskich. Marszałek Piłsudski wrócił z Magdeburga i ujął ster rządów w Polsce w swe ręce.

Zmartwychwstała Polska jednak nie odpowiadała jeszcze marzeniom lat długich ani wyobrazeniom marzycieli. Zabory kwestjonowali jej granice ogłaszając ją „państwem sezonowym”. Polska była głodna, pozabawiona godnej szaty, wynędzniała przez długie wysiłki wojenne, przez krew i łzy wyczerpana.

Nie mogła dać jeszcze odrazu swym synom i córkom tego wygodnego dachu nad głową, którego pragnęli. O chłodzie i głodzie „żołnierz idąc borem lasem” musiał znowu walczyć o zabezpieczenie granic. Poznaniańskie powstanie, lwowskie walki

z Rusinami i Austriakami, marsz Żeligowskiego na Wilno, powstanie górnośląskie, plebiscyty i ostatecznie krwawa wojna z barbarzyństwem azjatyckiego wschodu, która laurem okryła skroń potomków rycerskiego narodu zwłaszcza w wielkiej bitwie pod Warszawą, oto etapy niezrównanej i bezprzykładnej w dziejach drogi narodu polskiego do celu.

Celem tym zaś było zbudowanie wszystkim zmęczonym tułactwem i prześladowaniem synom i córkom narodu domu silnego utwierdzonego

chroniącego naród polski przed burzami.

Zaczęła się cicha i niemniej bohaterska walka Polaków o urządzenie wewnętrzne swego niepodległego państwa o stworzenie dobrej administracji, rozwój finansów i życia gospodarczego. Oblepiano i bielono, tapetowano i dekorowano przez dziewięć lat obdarte ściany domu polskiego. Jeszcze raz zdawało się, jakoby całe piekło wraz z ekspozyturami ziemskimi sprzysięgło się przeciw Polsce. Przesilenie gospodar-

cze doprowadzało naród do nędzy, marka, a później złoty spadały. Za granicą traciła zaufanie, Niemcy rzucili dłoń na zniszczenie Polski gospodarczo przez wojnę celną i zgłaszali pretensje do terytorjów polskich. Litwini i bolszewicy pracując ręką w rękę od wewnątrz i zewnątrz rzucali klody pod nogi budującej się Polsce.

Co jednak najwięcej upokarzającym objawem było w dziewięciu latach niepodległości, to były nastroje wielu własnych niegodziwych chwywateli. Demoralizacja zataczała szerokie kręgi. W chwili najgorszej nędzy gospodarczej nadmiar wielu ludzi w kraju uważać zaczęło państwo polskie za dojącą krowę. Okradano Ojczyznę z tego, co przedstawiało wartość materialną.

W tej chwili zjawil się na moście Pcniatowskiego znou marszałek Piłsudski jak angiś w krytycznej chwili, gdy z łun i pożarów dziejowych rozdziała się niepodległość. Piłsudski powypędał lotrów od koryta i żłobu państwowego i stworzyłszy już poprzednio silne wojsko polskie zaczął budować skarż. Udało się rządowi rządzącemu do dzisiaj Polską wstrzymać dalsze spadanie waluty, zrównoważyć definitywnie budżet, odbudować prestiż Polski na terenie międzynarodowym i wzmocnić jej autorytet w Genewie, doprowadzić do upadku stagnującej gospodarczą, stworzyć flotę handlową i wojenną, rozwinąć olbrzymi eksport, przetrwać pomyślnie wojnę gospodarczą z Niemcami i uzyskać pożyczkę amerykańską. Słowem udało się Polsce postawić na grunt solidny i pewny i jak many w dniu dziewiętej rocznicy nadzieję pewną stworzyć Polsce drogę do stałego spokojnego i normalnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Widok tej niepodległej Polski dzisiejszej musi napawać głęboką radością i dumą serce każdego Polaka, gdziebyż on żyje, w dniu 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości. Specjalnie zaś dla nas Gdańszczan-Polaków dzisiejsza pozycja Polski jest pocieszeniem i zapowiedzią ponownego rozwoju także naszego Gdańska tak ściśle złączonego i uzależnionego gospodarczo od Polski. Dzisiejszy rozrost życia gospodarczego Polski jest też dowodem, że Gdańsk i Polacy gdańscy w szczególności wygrali los wielki przez połączenie celno-gospodarcze z Polską. Chwila ta uroczysta Polski wzmocni też serca Polaków gdańskich w walce o swe prawa, w kampanji wyborczej i natchnie ich silną wiarą w zwycięstwo jedynej listy polskiej w dniu 13 listopada.

Kazimierz Szymański.

Królowej Korony Polskiej w dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości

Minęły czasy, kiedy Naród cały,
Otoczon blaskiem potęgi i chwały,
Pod Twojem berłem i u Twej korony
Żyjąc szczęśliwy, czuł się niezwalczony.....

Minęły wieki sromotnej niedoli,
W której się męczył naród z Boga woli,
Za własne winy i za Ojców grzechy.
Szukając jeno u Sióp Twych pociechy.

I wymodliłaś Najświętsza Dziewico,
Przeczysła Panno i Boga Rodzico:
Ze Polski Naród Zmarliwych powstał cały,
Otoczon blaskiem potęgi i chwały.

Ale... Królowo!... Przez śmierć Twego Syna
Błagam ze łzami:..... N'ech Twoja przyczyna
U Boga sprawi, „Byśmy zbrojni w męstwo....
Pierwsze nad sobą odnieśli zwycięstwo!”

Gdańsk, dnia 11. listopada 1927.

Austriacy przeciw połączeniu się z Prusami.

Wiedeń. (AW.) Monarchiści austriaccy urządzili dziś w kościele OO. Kapucynów z okazji zamówionej przez cesarza Karola, burzliwą manifestację. Na nabożeństwie obecnych było wielu członków katolickich związków studenckich. Po mszy odśpiewano dawny austriacki hymn narodowy. Po opuszczeniu kościoła przez obecnych, wy-

głosił płk. Wolf przemówienie do zebranych przed kościołem, wołając m. i. „Przez z czerwona gospodarką partyjną! „Przez z bezmyślną gadaniną ansektussową”. „Niech żyje monarchja naddunajska pod berłem Habsburgów”. Z tłumy dały się słyszeć okrzyki na cześć monarchji i cesarza. W tej chwili wkroczyła policja, nie pozwalając mówcy na dokończenie przemówienia.

Sojusz Francji z Jugosławiją.

Paryż. (PAT.) W pierwszej połowie bieżącego miesiąca nastąpi prawdopodobnie podpisanie traktatu przyjaźni i rozjemczego pomiędzy Francją i Jugosławiją. Traktat taki, analogiczny do zawartych przez Francję z Czechosłowacją i Rumunją, parafowany był jeszcze w r. 1926. Quai d'Orsay

odłożyło podpisanie go, aby pozwolić Włochom na zawarcie analogicznego traktatu. Wobec tego, że w zawarciu traktatu włosko-jugosłowiańskiego nastąpiło opóźnienie, Francja odzyskała swobodę postępowania i zawiadomiła o tem Włochy.



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Wystawa Erazma Wojciecha Felcyna – „Anatomia Apokalipsy”

W wypadku Erazma Wojciecha Felcyna mamy do czynienia z artystą o tyle nowoczesnym, co dalekowzrocznym, przewidującym pewne wydarzenia i to zarówno w sztuce jak i codziennym scenariuszu wydarzeń. Zainteresowania zaprowadziły go, dzięki wytrwałym badaniom w najdalsze zakątki fotografii.



Erazm Wojciech Felcyn, fot. Stanisław Seyfried

No właśnie czy fotografii? W wypadku tego artysty pytanie może być dyskusyjne. Ostatnio kiedy pisałem o jego cyklach „Fantasmagorie” i „Wyspy szczęścia” zachwyłem się wyobraźnią, pomysłowością i zaskakującymi odkryciami w dziedzinie fotografii cyfrowej i grafiki komputerowej. Nasze rozmowy o sztuce przybliżyły mnie bardziej do zrozumienia jego niełatwej twórczości, bowiem jest artystą, niespokojnym, poszukującym, eksperymentującym, a zarazem mocno stąpającym po ziemi. W jego racjonalnym podejściu do życia, precyzji wręcz pedanterii, pojawia się wielka wyobraźnia, która pozwala tworzyć obrazy niewyobrażalnej rzeczywistości, rzeczywistości otaczającej nas, jednak innej, nie takiej jaką widzimy, stworzonej w artystycznym wizerunku świata.

Ostatni cykl, który nazwał „Anatomia apokalipsy” jest wynikiem wcześniejszych poszukiwań artysty, prezentowanych w cyklach „Inwazja - subiektywny portret śmieci” i „Synthesis”. Istotą zrozumienia wystawy „Ana-



Erazm Wojciech Felcyn, cykl Anatomia Apokalipsy, 2018, fot. Erazm Wojciech Felcyn



Erazm Wojciech Felcyn, cykl Anatomia Apokalipsy, 2018, fot. Erazm Wojciech Felcyn

tomia apokalipsy” jest zdanie zaczerpnięte z manifestu artysty poprzedzającego cykl... „Powietrze zawiera coraz mniej tlenu i coraz więcej dwutlenku węgla. Wszech-ocean umiera od zakwaszenia, bezlitosne promieniowanie wypala resztki życia na ziemi. Ostatnie umęczone ofiary ziemskiej mega katastrofy wysyłają do nas prosty i zwięzły komunikat: Bądźcie Przeklęci”.

To zapis artystyczny fotografika, ale też dr chemii, osoby która wie co mówi, osoby przewidującej niedaleką przyszłość, osoby wołającej na pustyni - bez efektu. Ta wizja pojawiła się sygnałnie wcześniej w cyklu „Paper faces” stanowiącym część zbioru „Synthesis”, przedstawiającego między innymi nie tylko

polityków z pierwszych stron gazet czy osobowości dzisiejszego świata odpowiedzialne za codzienne życie, ale też zwykłych ludzi, przeciętnych, takich jak my. To nasz portret, portret, który zawsze stanowił główny punkt zainteresowań Felcyna. Możliwości techniczne dzisiejszej fotografii są jeszcze niezbadane, pozwalają na dalsze eksperymenty nad portretem i jak to nazwał artysta dojść do ascetycznej syntezy wizji, która w tym wypadku pozwala na stworzenie dzieła pochodnego fotografii, jednak czegoś innego, czegoś nowego, jeszcze bez nazwy, ale obrazu wielkiej ekspresji. Osobnego bytu, tajemniczego, jeszcze ciekawszego, czy bardziej interesującego niż XIX-wieczny obraz? Może tak, ale to

zależy, wydaje się że piękno artystyczne pozostanie zawsze pięknem, ale taka ocena może być subiektywna i uzależniona od przygotowania odbiorcy, znajomości historii, filozofii i smaku. Obrazy Felcyna zachwycają, przywodzą na myśl dzieła Picassa. Może to cofnięcie się do lat młodości i fascynacji rysunkami mistrzów, ale artysta dziś idzie dalej, nie powieła, myśli o swojej współczesnej sztuce, stylizuje na nowo. Felcyn nadal eksperymentuje, jego doświadczenie pozwala na dalsze badania i jak przewiduję jego wyobraźnia zaprowadzi nas jeszcze w nieznane do tej pory pola sztuki współczesnej.

Stanisław Seyfried

Sportowcy na medal



Występy polskich zawodników w Berlinie wzbudzały sensacje i zachwyciły. Dwanaście medali i drugie miejsce w klasyfikacji to powód do dumy dla samych sportowców, dla ich rodaków i dla firm, które wspierały reprezentantów.

Serca Polaków rosły w trakcie tegorocznych Lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Berlinie. Nasi reprezentanci o włos rozminęli się z pierwszym miejscem w klasyfikacji medalowej, ostatecznie ustępując jedynie Brytyjczykom, ale wciąż triumfując nad gospodarzami imprezy, Niemcami. Biało-czerwoni wrócili do kraju w doskonałych nastrojach, przywożąc łącznie dwanaście medali, w tym aż siedem złotych.

mnie najważniejszy – podsumowuje **Paulina Guba**.

Do puli medali brąz w rzucie młotem dorzuciła też Joanna Fiodorow, zajmując miejsce na podium obok srebrnej Sofii Ennaoui i złotej Anity Włodarczyk.

- Z Mistrzostw Europy wywożę piękne wspomnienia, bo po raz kolejny w swojej karierze stanęłam na podium tej imprezy. Co dla mnie ważne, pokazałam też, że stać mnie na walkę z najlepszymi. Czuję pewien niedosyt, bo stać mnie było na poprawienie rekordu życiowego. Ma-

a kolejne cele będę stawiała sobie podczas nadchodzących treningów. Marzy mi się pobicie rekordu Polski, choć jestem dumna także z osiągnięć, które mam już na koncie. Dotychczas przywożłam 15 medali, z czego chciałybym wyróżnić złoto zdobyte podczas mistrzostw Europy, wywalczone przez mnie srebro i brąz na Uniwersjadzie oraz 10 złotych medali z mistrzostw Polski seniorów – wyjaśnia Paulina Guba.

Grupa Energa po raz pierwszy zaangażowała się w sponsoring indywidualnych



sportowców uczestniczących w mistrzostwach lekkoatletycznych, ale wcześniej zgromadziła duże doświadczenie we wspieraniu polskiego sportu. Aktualnie zaangażowana jest w kilkadziesiąt klubów, drużyn i inicjatyw sportowych o różnej skali i zasięgu, wspiera m.in. toruńskie koszykarki walczące w rozgrywkach ekstraklasy, jak też małe lokalne przedsięwzięcia promujące aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży.

- Stale rozszerzamy zasięg udzielanej przez nas pomocy, szukamy nowych sposobów na zaangażowanie w rozwoju sportu w Polsce i promocję zdrowego stylu życia. Zdobywcy mistrzowskich medali pomagają nam w obu tych zadaniach. Nie tylko godnie reprezentują nasz kraj za-

granicą, pokazując siłę i hart polskich serc i polskiego ducha, ale też stają się idolami, wzorami do naśladowania – podkreśla **Adam Kasprzyk**, rzecznik prasowy Grupy Energa.

Zarówno sportowcy, jak i sponsorzy nie spoczywają jednak na laurach. Mistrzostwa Europy za nami, ale do igrzysk w Japonii już tylko dwa lata. W tym czasie Grupa Energa, mecenas polskiego sportu, nie ogranicza swojej działalności sponsorskiej jedynie do wspierania naszych utalentowanych zawodników. Rozwój sportowego ducha zaczyna się już od najmłodszych lat, podczas wspólnego przeżywania rozgrywek i próbownictwa swoich sił w różnych dyscyplinach. Dlatego Grupa Energa, oprócz wspierania profesjonalnych zawodników,

inwestuje również w zdolną młodzież i dba o kibiców.

- Podkreślaliśmy wielokrotnie, jak ważne dla nas jest promowanie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Wiemy nie od dziś, że zaniedbania zdrowotne na wczesnym etapie życia przekładają się na większe ryzyko wystąpienia całego szeregu schorzeń i chorób w późniejszym wieku. Dlatego gdzie tylko możemy, wspieramy drużyny młodych Polaków i adresowane do nich inicjatywy – przypomina o jednym ze sportowych priorytetów gdańskiej spółki **Adam Kasprzyk**.

A polskim lekkoatletom, którzy już rozpoczęli przygotowania do igrzysk, Grupa Energa życzy samych sukcesów i niegasnącego ducha walki.

Wśród polskich medalistów nadziei rodaków nie zawiedli m.in. nasi kulomioci. Po wymagającej, ale wytrwałej walce o wejście do finału ostatecznie dwa złote krążki w tej dyscyplinie przywieźli do kraju Paulina Guba i Michał Haratyk.

- Zdobyty na Mistrzostwach medal dedykuję moim rodzicom. Oni zawsze we mnie wierzyli, a w trudnych chwilach wspierali i przekonywali, że kiedyś moja ciężka praca zaowocuje, jeśli tylko cierpliwie na poczekam na sukces. Sportem zajmuję się już od ponad 13 lat. To bardzo ważna część mojego życia, która ukształtowała mój charakter i pomogła nabrać pewności siebie. Myślę, że śmiało mogę powiedzieć, że w tym momencie, w którym aktualnie się znajduję, sport jest dla

rzylam o srebrnym medalu. Brąz daje mi jednak zastrzyk energii do przygotowań przed kolejnymi dużymi imprezami, przede wszystkim przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio – opowiada **Joanna Fiodorow**.

Gubę, Fiodorow i Haratyka podczas udziału w mistrzostwach wspierała Grupa Energa.

- Wsparcie finansowe daje mi stabilność i spokój, dzięki temu mogę skupić się na treningach i pracować nad realizacją następnych sportowych celów – podkreśla **Michał Haratyk**.

- Energa jako sponsor zapewniła mi ogromny spokój finansowy, przez co mogłam skupić się wyłącznie na sporcie. Dzięki temu w tym sezonie osiągnęłam już to, na czym najbardziej mi zależało,



Lechia umocniła się na fotelu lidera

Lechia nie przestaje zadziwiać.

Podopieczni Piotra Stokowca w siódmej kolejce pokonali na Stadionie Energa 2:0 (1:0) i na przerwę reprezentacyjną udali się jako lider tabeli.

Do meczu z Koroną gdańszczanie przystępowali jako lider tabeli. Gdańszczanie pamiętali o porażce sprzed 10 miesięcy, gdy Korona rozbiła ich w Gdańsku 5:0. W piątkowy wieczór podopieczni trenera Stokowca w odróżnieniu od poprzednich spotkań nie dominowali od pierwszych minut. Białozieloni oddali inicjatywę rywalom. Korona prowadziła grę, ale po raz kolejny znakomicie spisywała się gdańska defensywa. Gdańszczanie nastawili się na kontry i po jednej z nich w polu karnym sfaulowany został Flavio Paixao i arbiter wskazał na "wapno". Piłkę na jedenastym metrze ustawił sam poszkodowany i po chwili było 1:0. Po zdobyciu bramki przed Lechią obraz gry nie uległ zmianie. To Korona nadal miała inicjatywę, ale nie potrafiła zagrozić bramce Dusana Kuciaka. Gólkiper biało-zielonych po raz pierwszy musiał się wykazać w doliczonym czasie gry pierwszej połowy gdy w ciągu kilka sekund obronił dwa strzały.

W drugiej połowie na boisku niewiele się zmieniło. Korona miała inicjatywę, a Lechia czekała na kontry. W 69 minucie biało-zieloni skutecznie skontrolowali rywali, a na listę strzelców po raz drugi wpisał się Paixao. Do końcowego gwizdka wynik

Lechia Gdańsk - Korona Kielce 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Paixao (25-karny), 2:0 Paixao (69)

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Karol Fila (78 Joao Nunes), Michał Nalepa, Steven Vitoria, Filip Mladenović - Daniel Łukasik, Mateusz Sopoćko, Patryk Lipski - Michał Mak (67 Jakub Arak), Flavio Paixao, Lukas Haraslin (84 Adam Chrzanowski).

Korona Kielce: Matthias Hamrol - Bartosz Rymaniak, Piotr Malarczyk (64 Maciej Górski), Adnan Kovacević (73 Wato Arweładze), Elhadji Pape Diaw (46 Matej Pucko), Łukasz Kosakiewicz - Michael Gardawski, Jakub Żubrowski, Zlatko Janjic, Felicio Brown Forbes - Elia Soriano.

nie uległ zmianie. W pozostałych spotkaniach siódmej kolejki punkty potraciły drużyny z czołówki. Lechia powiększyła o kolejny punkt swoją przewagę na resztą stawki i na przerwę reprezentacyjną uda się jako lider tabeli.

TL

1.	Lechia Gdańsk	7	17	11-3
2.	Wisła Kraków	7	14	12-5
3.	Lech Poznań	7	13	13-9
4.	Jagiellonia Białystok	7	13	10-6
5.	Piast Gliwice	7	13	12-9
6.	Zagłębie Lubin	7	12	9-9
7.	Korona Kielce	7	11	9-9
8.	Legia Warszawa	7	11	9-10
9.	Miedź Legnica	7	10	9-10
10.	Arka Gdynia	7	7	7-8
11.	Górniki Zabrze	7	7	7-10
12.	Wisła Płock	7	6	10-11
13.	Śląsk Wrocław	7	6	8-9
14.	Zagłębie Sosnowiec	7	5	11-15
15.	Pogoń Szczecin	7	3	4-11
16.	Cracovia	7	3	3-10

MH Automatyka skromnie pokonała Kadre PZHL

W pierwszym meczu sezonu 2018/2019 MH Automatyka pokonała Kadre PZHL 4:2 (2:0, 0:2, 2:0).

Przed meczem wydawało się, że jedną zagadką są rozmiary wygranej gdańszczan. Kadra PZHL we wtorek przegrała 1:12 w Toruniu i z pewnością wiele osób zastanawiało się czy MH Automatyka przebijie wynik torunian. Zaczęło się zgodnie z planem. W 4 minucie pierwszą bramkę w sezonie zdobył Dymitr Szczerbakow. Gdańszczanie zdecydowanie przeważali, ale brakowało im skuteczności. W pierwszej tercji zdobyli jeszcze tylko

jedną bramkę, a premierowe trafienie w barwach gdańskiej drużyny zaliczył Robin Maly. W drugiej tercji obraz gry się nie zmienił. MH Automatyka atakowała, ale brakowało wykończenia. W 26 minucie kibice przeżyli szok, bo Wałęga pokonał debiutującego w gdańskiej bramce w lidze Jewgenija Carogorodcewa. Jeszcze większe zdziwienie zapanowało w 29 gdy ten sam zawodnik prowadził do wyrównania. Kolejne ataki gdańszczan nie przynosiły

MH Automatyka - Kadra PZHL 4:2 (2:0, 0:2, 2:0)

Bramki: 1:0 Szczerbakow (4), 2:0 Maly (10), 2:1 Wałęga (26), 2:2 Wałęga (29), 3:2 Marzec (42), 4:2 Kantor (49)

MH AUTOMATYKA: Carogorodcew; Aleksyuk, Maly - Steber, Polodna, Danieluk; Tesliukiewicz, Dolny - Vitek, Rożkow, Stasiewicz; Kantor, Pastryk - Strużyk, Pesta, Marzec; Lehmann, Leśniak - Rompkowski, Wróbel, Szczerbakow

efektu i po 40 minut na tablicy był sensacyjny wynik 2:2. MH Automatyka dobrze zaczęła trzecią tercję. W 42 minucie gola zdobył Szymon Marzec. Kadra nadal się broniła, a gdańszczanie byli nie-

skuteczni. W 49 minucie na 4:2 trafił Krzysztof Kantor i jak się okazało było to ostatnie trafienie.

MH Automatyka na inaugurację zdobyła trzy punkty, ale nie zachwyliła. Gdańsz-

czanie zdecydowanie przeważali, niestety byli bardzo nieskuteczni. Na Kadre PZHL to wystarczyło, ale z mocniejszym przeciwnikiem skuteczność musi być zdecydowanie lepsza.

Kolejne spotkanie MH Automatyka rozegra 14 września w Krakowie, a w Gdańsku 16 września podejmie Jastrzębie

Tomasz Łunkiewicz

Hokeistki Stoczniewca powalczą o piąty finał z rzędu

W sobotę (godz. 17.00) i niedzielę (godz. 11.00) hokeistki Stoczniewca rozegrają pierwsze mecze w sezonie 2018/2019.

W hali Olivia podopieczne trenera Henryka Zabrockiego podejmą Atomówki GKS Tychy.

Polska Liga Hokeja Kobiet została podzielona na dwie grupy. W grupie A znalazły się 4 silniejsze drużyny. Runda zasadnicza rozpocznie się w najbliższy weekend. Tak jak w poprzednich latach gdańszczanki będą rozgrywały dwumecze w soboty i niedziele. Po zakończeniu rundy zasadniczej dwie najlepsze drużyny grupy A będą miały zapewnione miejsce w półfinale play off. Trzecia i czwarta drużyna grupy A zagrają odpowiednio z drugą i pierw-

szą drużyną grupy B.

Gdańszczanki powalczą o piąty finał PLHK z rzędu. Cztery lata temu podopieczne trenera Zabrockiego zdobyły złoto, a w trzech ostatnich finałach musiały uznać wyższość Polonii Bytom.

W porównaniu do poprzednich sezonów trener Zabrocki na początku rozgrywek ma dość liczną kadrę. W drużynie jest kilka nastolatek, urodzonych w 2004 i 2005 roku.

TL

Kadra GKS Stoczniewiec 2018/2019

Zawodniczka	nr.	Atak	
Bramkarki		Katarzyna Kasprzycka	15
Agata Kosińska	20	Marta Bigos	81
Natalia Kwiatkowska	33	Joanna Rykaczewska	77
Nadia Ratajczyk	1	Aneta Błaszak	44
Obrona		Alicja Siejka	37
Renata Tokarska	98	Tetiana Onyshchenko	8
Natalia Kamińska	23	Julia Łapińska	2
Ewa Podracka	40	Julia Grzelak	10
Maja Banaś	73	Olga Jaskulska	17
Dominika Korkuz	11	Maja Brzezińska	13
Magdalena Jagnicka	24		
Antonina Puchowska	16		

Terminarz

RUNDA ZASADNICZA	MÓWKI GKS TYCHY -
08-09.09.2018	GKS GKS STOCZNIOWIEC
	STOCZNIOWIEC
17-18.11.2018	GKS - ATOMÓWKI GKS
	STOCZNIOWIEC -
	TYCHY
22-23.09.2018	TMH
	01-02.12.2018
	UKHK
	POLONIA BYTOM -
	UNIA OŚWIĘCIM -
	GKS STOCZNIOWIEC
06-07.10.2018	GKS
	STOCZNIOWIEC -
	PLAY OFF
	UKHK UNIA OŚWIĘCIM
	1/4 finału od 19.01.2019
	20-21.10.2018
	ATO

VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych

W dniach 28-30 września odbędzie się VIII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, której organizatorem jest Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. O Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG będzie walczyć sześć drużyn z Pomorza. Patronat medialny nad imprezą sprawuje "Gazeta Gdańska".

- Podjęliśmy się organizacji Olimpiady dla osób głuchoniewidomych ponieważ jest to dziedzina, w której inne organizacje nie oferu-

ją możliwości uprawiania sportu - stwierdziła **Anna Jurkowska**, Pomorska Pełnomocniczka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym.

- Wiadomo, że osoba głuchoniewidoma musi mieć odpowiednie wsparcie. Olimpiada to impreza, która zrzesza środowisko, pozwala uwieńczyć we własne możliwości, pomaga przełamać wiele barier. Uczestnicy mają wiele obiekcji, wiele obaw - czy potrafią, czy mogą. My zawsze mówimy, że jest to olimpiada z przymrużeniem oka. W Olimpiadzie startują zawodnicy z różnych części Pomorza. Bardzo się z tego cieszymy. Niektóre osoby przyjechały z dość daleka, ale była w nich taka mobilizacja, że bardzo chętnie przyjechały do Gdańska.

Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych w tym roku odbędzie się po raz ósmy. Pierwsze edycje odbywały się co 2-3 lata. Od 2014 roku podopieczni Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym co roku biorą udział w sportowych zmaganiach.

W Olimpiadzie startuje 6 drużyn wyłonionych na podstawie formularzy zgłoszeniowych. Skład każdej drużyny: 4 osoby głuchoniewidome, tłumacz-przewodnik, wolontariusz

Zwycięska drużyna zdobędzie Puchar Przechodni Po-

morskiego Pełnomocnika TPG. Prowadzona będzie wyłącz- nie klasyfikacja zespołowa.

W przypadku jednakowej ilości punktów, o wyższym miejscu w klasyfikacji końcowej decyduje większa ilość zwycięstw, następnie drugich miejsc, itd.

Każdy uczestnik otrzyma dyplom i medal olimpijski.

Rywalizacja toczy się w dwunastu konkurencjach: tenis stołowy, warcaby, karaoke, bieg z przewodnikiem, skok w dal, wyścig na tandemach rowerowych, pchnięcie kulą, wyścig nart wieloosobowych, piłka dźwiękowa, bieg z fajerką, piłka dźwiękowa

i przeciąganie liny. Sportowe zmagania podzielone są na trzy dni. Pierwszego dnia rozgrywane są turnieje tenisa stołowego, warcabów oraz konkurs karaoke. Obydwaj się również nominacje olimpijskie. W drugim dniu uczestnicy Olimpiady, po uroczystym otwarciu i złożeniu ślubowania rywalizują w siedmiu konkurencjach. Ostatni dzień rywalizacji to rozgrywki piłki dźwiękowej i przeciąganie liny.

Tomasz Łunkiewicz



Pierwszego dnia uczestnicy otrzymują nominacje olimpijskie do poszczególnych drużyn



Na Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych ślubowanie olimpijskie również w języku migowym



O Puchar Przechodni walczy sześć "kolorowych" drużyn



Sport szkolny z Energą

Zajęcia sportowo-rekreacyjne GZSiSS

W trakcie roku szkolnego Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego oferuje różnorodną i bogatą ofertę Bezpłatnych Zajęć pozaszkolnych w roku szkolnym 2018/2019. Każdy uczeń znajdzie coś dla siebie.

BEZPŁATNE ZAJĘCIA
zajecia@ssm.gda.pl

KOTY ZA PŁOTY
Impreza integracyjno-rekreacyjna z noclegiem

WARSZTATY
animacji czasu wolnego

pracownia@ssm.gda.pl



NAUKA PŁYWANIA, PŁYWANIE KOREKCYJNE

Nauka pływania, pływanie korekcyjne

Mieszkać nad morzem i nie umieć pływać? Z sekcją nauki pływania możesz szybko to zmienić, a pod okiem wykwalifikowanych instruktorów możesz dokonać czegoś więcej. Pływanie ma także zbawienny wpływ na postawę ciała. Nie zapominaj o tym!

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 47, 42 oraz XV Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 i Zespół Szkół Energetycznych



GIMNASTYKA KOREKCYJNA I KOMPENSACYJNA

Gimnastyka korekcyjna i kompensacyjna

Twoje ciało wymaga uwagi. Aby rozwijać się we właściwy sposób warto już dziś rozpocząć trening własnego ciała. Pod okiem specjalistów możesz zapewnić harmonijny rozwój już dziś. Pamiętaj.

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 44, 69, 1, 19, 80, 42, 92 oraz 89



PIŁKA NOŻNA

Piłka nożna

Gdańsk to miasto z piłkarskimi tradycjami. To tutaj pierwsze kroki stawiali znani piłkarze. Jeśli chcesz pójść w ślady mistrzów nie wahaj się wstąpić do sekcji piłki nożnej.

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 16



TURYSTYKA I REKREACJA

Turystyka i rekreacja

Gdańsk jak mało które miasto posiada wiele ciekawych nie odkrytych jeszcze miejsc. Pracownia turystyki w kreatywny sposób poprowadzi cię po najpiękniejszych zakątkach naszego miasta nie zapominając przy tym o zabawie.

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 19, 49, 69, 80
Szkoła Podstawowa Specjalna nr 26
Specjalny Ośrodek Szkolno-wychowawczy nr 2
Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego



CHEERLEADERS

Cheerleaders

Jesteś uprzejma, wesoła, z poczuciem humoru, lubisz tańczyć i masz poczucie rytmu? Nie zastanawiaj się! Właśnie na takie dziewczęta czekamy! Przyjdź do nas Poznasz styl naszej pracy, poczujesz atmosferę zajęć. Może to właśnie to, co zawsze chciałaś robić – spróbuj!

Miejsca zajęć
X Liceum Ogólnokształcące



SMOCZE ŁODZIE

Smocze Łodzie

Któż nie chciałby zasmakować przygody na wodzie. Woda, przygoda, zabawa. Sekcja Smoczyc Łodzi daje to wszystko zupełnie gratis. Dodatkowym atutem są trenerzy stwarzający miłą i przyjazną atmosferę.

Miejsca zajęć
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6 (Przystań Wioślarska)



Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego



ZAJĘCIA PLASTYCZNE

Zajęcia plastyczne

Dla wszechstronnego rozwoju młodego człowieka pamiętamy nie tylko o rozwoju ciała, ale i ducha. Na zajęciach plastycznych nauczysz się opisywać otaczającą cię rzeczywistość na wiele sposobów. A może już masz gotowy pomysł?

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 58
Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego



PŁYWANIE SYNCHRONICZNE

Pływanie synchroniczne

Co łączy wodę, muzykę i balet? Taniec w wodzie? Tego jeszcze nie było. Sekcja pływania synchronicznego podnosi umiejętność pływania na wyższy poziom pozwalając rozwinąć się i muzycznie i sportowo w gronie koleżanek.

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 2

Zajęcia Sportowe i Rekreacyjne
2018/2019

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego



LEKKOATLETYKA

Lekkoatletyka

Szybciej, wyżej, mocniej to dewiza każdego sportowca. Aby rozwijać swoje cechy motoryczne wstąp w szeregi sekcji lekkoatletycznej, dyscypliny która stanowi podstawę dla innych konkurencji sportowych.

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 17, 8, 45, 80 oraz na terenie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego



SIATKÓWKA

Siatkówka

W zespole obowiązuje zasada „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, co powoduje, że gry zespołowe rozwijają poczucie przynależności i odpowiedzialności za innych. Dodatkowo uczą sportowej rywalizacji i szacunku do przeciwnika. Sekcja piłki siatkowej łączy te elementy.

Miejsca zajęć
Szkoła Podstawowa nr 45 oraz Państwowa Szkoła Budownictwa